Wydanie poranne.
Nr. 375. Niedziela 22 listopada 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Pomyślne walki w Królestwie.
Bitwy pod Płockiem, Częstochową i Łodzią.
Ucieczka armii serbskiej.

Walki w Królestwie.

Pod Częstochową.

Wiedeń, 22 listopada.

Urzędowo ogłaszają dnia 21 listopada w południe:

Atak sprzymierzonych na rosyjskie główne siły w Królestwie Polskiem postępuje na całym froncie naprzód.

W walkach na północny wschód od Częstochowy poddały się dwa nieprzyjacielskie bataliony.

Zastępca szefa sztabu generalnego *v. Hoefer*, generał-major.

Pod Płockiem i Łodzią.

Berlin, 22 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Operacye na wschodzie rozwijają się dalej.

Prowadzono dalej pościg za nieprzyjacielem, odrzuconym przez Mławę i koło Płocka.

Koło Łodzi uczyniły nasze ataki postępy.

W okolicy Częstochowy walczą nasze wojska, ramię przy ramieniu, z wojskami naszego sprzymierzeńca i zyskały na terenie.

Panika w Serbii.

Londyn, 22 listopada.

„Daily Chronicle“ donosi: Przez silny nacisk wojska austro-węgierskiego zostali Serbowie zmuszeni do **cofnięcia się do Kragujewacu** i do **przeniesienia rządu do Skoplie.**

Sofia, 22 listopada.

Agencya bułgarska donosi: Nadeszły tu wiadomości, że Skoplie i wiele innych miejscowości macedońskich przepełnionych jest zbiegami z Starej Serbii. Cała ludność kraju, nawet z okolic Kragujewacu **ucieka na południe**, aby znaleść schronienie w Macedonii, gdzie tymczasem dalej trwają **gwałty** władz serbskich. Odbyła się tam ponowna rekwizycya przeprowadzona w ten sposób, że ludność pozbawioną została nawet wszelkich środków do życia. Serbskie wojska terytoryalne, które dotychczas znajdowały się w Macedonii, powołane zostały do Starej Serbii, prawdopodobnie dla wypełnienia luk w armii, stojącej w polu. Wiadomość o klęsce Serbów koło Waljewa rozszerzyła się w całej Macedonii i wywołuje wśród urzędników serbskich niesłychaną **panikę.**

Walki niemiecko-francuskie.

Berlin, 22 listopada.

Urzędowo ogłaszają:

Na zachodnim terenie wojny położenie co do istoty jest niezmienione. Prawie na całym froncie objawił nieprzyjaciel żywą działalność artyleryi.

Rosyanin o wojsku austro-węgierskim.

Wiedeń, 22 listopada.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: W walkach dni ostatnich zabrano do niewoli pewnego rosyjskiego kapitana sztabowego. Jego pierwszem zapytaniem było, jakie wojska wykonały ten atak, przeprowadzony z niezwykłą walecznością i zręcznością. Odpowiedź, że były to uzupełniające pułki piechoty nr 14 i 59 z Górnej Austryi i Salzburga, wywołała jego największe zdziwienie. Kapitan, który brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej i wszystkich dotychczasowych bitwach, oświadczył, że jeszcze nie widział nigdy tak pięknego ataku.

Chorągiew dla Legionów.

Budapeszt, 22 listopada.

„Pester Lloyd“ donosi, że ogólne stowarzyszenie akademickie darowało Legionom polskim chorągiew, która w niedzielę rano będzie poświęconą przez profesora ks. Wolkenberga.

Atak angielskich aeroplanów.

Berlin, 22 listopada.

Z Friedrichshafen donoszą: Koło godziny 1 w południe pojawiły się dwa angielskie aeroplany nad miastem i usiłowały wykonać **atak na warsztaty balonowe.** Jeden lotnik, który okrążył halę w wysokości 400 m., został natychmiast **zestrzelony.** Drugi lotnik zdołał ujść, jednak według późniejszych wiadomości miał wpaść do jeziora Bodeńskiego. Lotnicy rzucili 5 bomb. Dwa domy w mieście odniosły uszkodzenia. Jeden mężczyzna zabity, a jedna kobieta odniosła zranienia. Warsztaty balonowe nie są uszkodzone. Rannego oficera marynarki, który znajdował się w zestrzelonym aeroplanie, przewieziono do szpitala.

Belgijczycy o Anglii.

Berlin, 22 listopada.

Sprawozdawca z „Lokalanzeiger“ donosi z Roosendal, że przedwczoraj internowano w Breda 7 belgijskich oficerów, którzy uciekli z swej armii. Jeszcze w dniu 5 listopada zostali oni odznaczeni przez króla Alberta krzyżem rycerskim Leopolda. Na zapytanie, dlaczego uciekli, odpowiedzieli oni, że mają już dość tego widoku, jak **w interesie Anglików,** nie mających serca, pędzi się biednych żołnierzy belgijskich w ogień. Oświadczyli oni, że sami doradzali swoim żołnierzom, aby uciekali. Nazwali oni zbrodnią ofiarowanie żołnierzy belgijskich dla jakiejś chimery. Nikt nie może w to uwierzyć, aby król mógł się był zgodzić na wytępienie dzielnych Belgów. Cóż jednakże może on obecnie poradzić, kiedy od czasu ostatniej konferencyi z Poincarem poświęcił kraj dla Francyi i Anglii. Dzisiaj jest on **niewolnikiem,** a nie panującym. Czy Niemcy zostaną wypędzeni z Belgii czy nie, wolność naszej ojczyzny skończyła się raz na zawsze. Zostaliśmy sprzedani i zdradzeni.

Pomoc dla zbiegów galicyjskich.

Wiedeń, 22 listopada.

Jedna z parlamentarnych korespondencyj donosi, że posłowie dr Adolf Gross, Heilinger i Rauch udali się do ministerstwa dla Galicyi celem przedłożenia prośby, aby pensyonistom i urzędnikom państwowym, względnie wdowom i sierotom, którzy musieli uciekać przed nieprzyjacielem, udzielono silnego poparcia ze strony państwa. Deputacya przyjętą została przez radcę dworu Twardowskiego, który przyrzekł życzliwe poparcie wyrażonych życzeń.

Bitwa pod Łodzią.

Wiedeń, 22 listopada.

Fachowiec wojskowy „Neue Freie Presse“, omawiając sytuacyę na nowym froncie austryacko-niemieckim, a zwłaszcza bitwę pod Łodzią, gdzie skoncentrowała się główna akcya olbrzymiej bitwy, rozciągniętej na cały front, słusznie konstatuje, iż ta bitwa łódzka jest atakiem flankowym, oskrzydleniem prawego, północnego skrzydła rosyjskiego.

Oczywiście to nie znaczy, jakoby tylko pod Łodzią były prowadzone ważne walki. Na całym olbrzymim froncie bojowym przypada każdej części, każdej grupie określone zadanie. Przy ataku bowiem pewna część ma za zadanie utrzymać przeciwnika na froncie, podczas gdy inna część zmierza do oskrzydlającego ataku na jedno ze skrzydeł nieprzyjaciela. A przy przewadze liczebnej lub na specyalnie dogodnym terenie nawet na oba skrzydła.

Jednak nie należy przypuszczać, by t. zw. grupa frontowa zachowywała się tylko defenzywnie, żeby nie powiedzieć „biernie“. Nie, im silniej atakuje, tem lepiej, tem więcej sił nieprzyjacielskich wiąże. Jeśli zaś jej nawet się uda front nieprzyjacielski odeprzeć, taki sukces może mieć znaczenie rozstrzygające.

Bardziej wdzięczne zadanie przypada w udziale grupie oskrzydlającej, która zazwyczaj rozstrzyga.

Ostatnie wiadomości z pola walki pozwalają wysnuć następujące wnioski: Ponieważ wielka bitwa toczy się na północ od Łodzi, wynika z tego, że północnemu (t. zn. niemieckiemu) skrzydłu przypadła w udziale **rola oskrzydlająca.** Było to naturalnem następstwem zwycięstwa pod Kutnem, ułatwionego przez poprzednie zwycięstwo pod Włocławkiem. Udanie się takiego przedsięwzięcia zależy nietylko od tego, czy oskrzydlenie zostało prawidłowo przeprowadzone, lecz także od tego, czy **grupa frontowa** odpiera wroga i nie zostaje złamaną. Im bardziej jest czynną, tem lepiej. W bitwie pod Gravelotte (1870) gen. Steinmetz tak silnie zaatakował front francuski, że marszałek Bazaine nie odważył się przesunąć siłę na prawe skrzydło.

W ten sposób udało się Niemcom Francuzów oskrzydlić i zwyciężyć.

Jeszcze „Emden“.

Londyn, 22 listopada.

„Morning Post“ donosi z Kalkuty: Władze portowe w Rangun wydały ostrzeżenie, że trójmasztowiec „Ayesta“, który został koło wysp Kokosowych zajęty przez załogę okrętu „Emden“, oraz okręt węglowy „Oxford“ z załogą niemiecką na pokładzie znajdują się jeszcze na wolności. Załoga okrętu „Emden“, o której mowa, składa się z 44 żołnierzy i oficerów z 4 karabinami maszynowymi.

Rewizye w Konstantynopolu.

Konstantynopol, 22 listopada.

Słychać, że w ambasadzie angielskiej odkryto dwa wozy z karabinami, patronami, jakoteż innemi podobnemi rzeczami; to wszystko odstawiono dzisiaj na dyrekcyę policyi. Według pogłosek znaleziono w rosyjskiej szkole handlowej i we francuskiej szkole w Pera aparaty telegrafu bez drutu.

Sekwestracya kolei angielskiej.

Konstantynopol, 22 listopada.

Słychać, że rząd turecki położył sekwester na kolei angielskiej Smyrna-Aigon, której koncesya dopiero ubiegłego lata została przedłużoną. W sprawie tej zauważają, że Porta zastosowała w tej formie represalie z powodu konfiskaty dwóch dreadnoughtów tureckich przez Anglię, z powodu aneksyi Cypru i z powodu naruszenia konstytucyi egipskiej.

Legiony Polskie.

Brygadyer Piłsudski.

Szef departamentu wojskowego N. K. N. Sikorski wydał rozkaz, ogłoszony w sobotę 21 bm. w oddziałach Legionów Polskich, umieszczonych na Śląsku.

W tym rozkazie wspomina o mianowaniu Piłsudskiego brygadyerem w słowach następujących:

„Podaję do wiadomości wszystkich oficerów i żołnierzy, że c. i k. Naczelna Komenda Armii zamianowała pismem z dnia 15.XI.1914 obywatela Józefa **Piłsudskiego** brygadyerem Polskich Legionów w VI. klasie rangi. Jako motyw tej nominacyi przytoczono **niepospolite czyny wojenne**, jakich komendant Piłsudski w dotychczasowym okresie wojny dokonał.

Przesyłając równocześnie życzenia imieniem całego garnizonu brygadyerowi Piłsudskiemu, podnoszę to uznanie dla niestrudzonego przodownika polskich organizacyi militarnych jako zachętę dla nas do tem intenzywniejszego wysiłku dla urzeczywistnienia naszej idei. Na owoce pracy nie będziemy już długo czekali. Sytuacya wojskowa jest dla nas **bardzo korzystna.** Wróg złamany na prawem skrzydle nie utrzyma się najprawdopodobniej długo na lewym brzegu Wisły, lecz **odsłoni nam drogę do uwolnienia Warszawy**“.

Pozatem we wspomnianym rozkazie, odczytanym przed frontem wszystkich oddziałów, czytamy dalej:

„Dzisiaj o godzinie 1szej w południe pożegnałem imieniem garnizonu dwie pełne kompanie batalionu uzupełniającego z Bystrzycy, odchodzące na plac boju. Wyruszyły one do pułku I-go, by pod dowództwem komendanta Piłsudskiego wziąć udział w zaszczytnem zadaniu, które wyznaczyła pierwszemu pułkowi c. i k. naczelna komenda armii.

Podnoszę przy tej sposobności sprawność komend stacyjnych w Jabłonkowie i Bystrzycy, którą wykazały przy wypełnianiu rozkazów, otrzymanych w ciągu dzisiejszej nocy.

Mianowania.

Ob. Sikorski, który objął z rozkazu c. i k. komendy dowództwo nad całym garnizonem polskim na Śląsku poruczył oficerowi ob. M. Kukielowi komendę stacyi w Jabłonkowie, zaś of. A. Galicy komendę stacyi w Bystrzycy.

Prasa obca o Legionach.

Sporo artykułów o Legionach spotykamy w prasie obcej. Z ostatnich głosów, jakie posłyszeliśmy u obcych, notujemy dwa. „Dresdner Nachrichten“ zamieszcza obszerny wstępny artykuł „Ideowe źródła polskich Legionów“, przedstawiający rozwój myśli niepodległościowej w Polsce, rozwój organizacyj strzeleckich, powstanie Legionów etc.

„Hrvatski Dnewnik“ (Sarajewo) z dnia 6 listopada 1914 pisze między innemi:

Naród polski mimo tylu strasznych prześladowań nie zatracił ducha wolności i poczucia związku z kulturą zachodu. Rewolucya z 1905 zadokumentowała żywotność polskich tendencyi wolnościowych i stanowczej opozycyi przeciw imperialistycznej zachłanności caratu. Z wybuchem wojny stanęły do boju polskie legiony: kto żyw, pospieszył do obrony świętej dla wszystkich sprawy. Manifest rosyjskiego generalissimusa nigdzie nie znalazł wiary. Przykład pogwałcenia konstytucyi i prześladowania Finlandczyków działa odstraszająco. Zresztą czyż obietnice manifestu rosyjskiego nie są antytezą wytycznych linii polityki carskiej?

Szkoła Narciarska Legionów polskich.

Departament wojskowy N. K. N. komunikują nam:

Z upoważniania c. i k. Naczelnej Komendy Armii organizuje Departament Wojskowy N.K.N. w okolicy Jabłonkowa **Szkołę Narciarzy** Legionów polskich. Komendantem szkoły w IX randze mianowany został znany taternik Maryusz **Zaruski**, nadto przyznany jest etat na czterech oficerów w randze XI. Do szkoły przeznaczona została kompania legionistów w liczbie **250**. Po ukończeniu kursu pełnić oni będą służbę wywiadowczą i służbę łączności częścią przy Legionach polskich, częścią przy sztabie c. i k. armii.

KRONIKA.

Nowe obwieszczenia. Zarząd miasta wydał nową, szczegółową taryfę maksymalną. Wyznaczono nowe godziny dla zamykania sklepów, kawiarń itd.; np. kawiarnie mogą być otwarte od 6 rano do 10 wieczór, sklepy do 7, szynki do 6. Zakazano sprzedawania alkoholu osobom wojskowym.

Karolina Dziedzińska i **Leontyna Zagórska** ze Lwowa obecnie Wiedeń XI Gration Marxgasse 7/3, proszą wszystkich pp. oficerów i żołnierzy z batalionu 224 kompanii 4 landszturmu ze Lwowa załogującego w Beregszasz, przeniesionego do Hovósmező też na Węgrzech, o podanie jakiejkolwiek wiadomości o ich mężach **Leonardzie Dziedzińskim**, plutonowym i **Stanisławie Zagórskim**, plutonowym.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** **Drukarnia Ludowa, Kraków**, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).

Niedziela 22 listopada 1914 godzina 3 po południu.

Cena 10 halerzy z tego 2 halerze na cele opieki wojennej.

Nadzwyczajny numer „NAPRZODU"

Zwycięski marsz w Serbii.

13.000 jeńców.

Wiedeń, 22 listopada.

Z południowego terenu wojny donoszą urzędowo 22 listopada:

Nasze wojska w znacznej sile przekroczyły już Kolubarę, jednakże nieprzyjaciel w kilkunastu dobrze obranych i umocnionych pozycyach stawia jeszcze opór. Nasze posuwanie się naprzód wprawdzie jest opóźnione przez rozmiękłą ziemię i wezbrane łożyska wód, a w górach przez kilkumetrowy śnieg, ale jest niepowstrzymane.

Nasze oddziały wywiadowcze w ostatnich dwóch dniach pojmały znów 2440 jeńców. Ogólna liczba pojmanych dotąd w walkach od 6 b. m. jeńców wynosi tedy 13.000.

Bombardowanie rosyjskich wybrzeży.

Konstantynopol, 22 listopada.

Główna kwatera donosi:

Krążownik „Hamidje" bombardował i zniszczył wczoraj rosyjskie magazyny nafty i stacyę radiotelegraficzną w Tuapse, miejscowości położonej między Poti a Noworosyjskiem.

Walki turecko-angielskie.

Konstantynopol, 22 listopada.

Główna kwatera donosi:

Zacięta 9-godzinna walka wywiązała się dnia 18 bm. między angielskiem a naszem wojskiem w Szatelarab. Straty nieprzyjaciół są znaczne. Anglicy, których pojmaliśmy w niewolę, oświadczyli, że główny komendant wojsk angielskich został zraniony. Jeden pocisk z naszej kanonierki „Marmars" trafił kanonierkę angielską i wywołał na niej eksplozyę. Szczegóły walki nie są jeszcze w całości znane.

Walki pod Krakowem.

Huk armat w Krakowie nie ustaje, przypominając, że walki gorące pod Krakowem trwają; że podczas gdy my tu w Krakowie, spokojni i bezpieczni, wykonywamy swą zwykłą pracę codzienną lub też odpoczywamy i spacerujemy na słońcu, — tam żołnierz w strasznych, śmiertelnych zapasach odpiera silnego wroga.

Nadchodzą jednak pomyślne wieści. Linia bojowa coraz bardziej posuwa się naprzód. Oczywiście Olkusz, Wolbrom itp. w południowo-zachodniej Kieleczczyźnie są w austryackiem ręku. Dalej starcia ostatnich dni odbywały się (również w Kieleckiem) na linii Rzeplin — na wschód ku Szklannej (na szosie od Kocmyrzowa). Następnie linia ku południowi schodzi ku Wiśle.

Jak donoszą nam z kół wojskowych, nastrój wojsk jest jak najlepszy. Mazurzy powiadają, że legną do ostatniego człowieka, a kroku wstecz nie zrobią. Zresztą o cofaniu się wogóle niema mowy. Jedyna komenda, którą się słyszy: „Vorrücken!" Na terenie Królestwa są prowadzone intenzywne roboty fortyfikacyjne.

Oczywiście te starcia pod Krakowem są ogniwem tylko w wielkim łańcuchu bitew na całym froncie. Są niejako współdziałaniem z wielką akcyą Hindenburga, który od kilku dni naciera gdzieś pod Łodzią na flankę Moskali.

Pod Rzeplinem (przeszło trzy mile od Krakowa) były przed kilku dniami gorące starcia nocne. Moskale podpalili we wsi jeden z domów, aby lepiej mogli widzieć atakującego wroga. Padł tam między innymi jeden z najdzielniejszych kapitanów Gschöpf, trafiony podczas ataku kulą w brzuch. Batalionowy Gschöpf, Niemiec z Wiednia, dowodził jednym z batalionów polskich i był bardzo popularny wśród żołnierzy ze względu na swe niezwykłe męstwo. Zraniony pod Rzeplinem, został przeniesiony do Górnej Wsi (5 klm. od Rzeplina) i tam zmarł na rękach swego adjutanta.

Zapytywaliśmy wojskowych, czem tłómaczą znaczną liczbę jeńców rosyjskich? Powiadają, że przedewszystkiem — głodem, wyczerpaniem. Żołnierze rosyjscy (walczący np. pod Rzeplinem) biją się pono dobrze, ale wycieńczenie nieraz daje się tu i owdzie we znaki. Między innymi przybyły pod Kraków pułki gwardyi rosyjskiej z Petersburga.

Tisza u cesarza Wilhelma.

Berlin, 22 listopada.

Prezydent ministrów hr. Tisza, który wczoraj popołudniu przybył do niemieckiej głównej kwatery, przyjęty został przez cesarza Wilhelma na dłuższej specyalnej audyencyi, a potem zaproszony został na śniadanie u cesarza. Hr. Tisza odbył potem kilka konferencyj z kanclerzem państwa i sekretarzem urzędu spraw zagranicznych, złożył też wizytę szefowi sztabu generalnego. Wieczór spędził hr. Tisza u kanclerza państwa.

Przypuszczają, że na konferencyach Tiszy poruszano między innemi sprawę rumuńską.

O pomoc dla zbiegów galicyjskich.

Wiedeń, 22 listopada.

„Neue Freie Presse" zamieszcza dziś artykuł z prośbą do swoich czytelników, aby nieśli pomoc przybyszom z Galicyi. W artykule tym powiada: Tym biednym przybyszom należy pomódz. Jest to żądanie uzasadnione honorem miasta. Nie należy dopuścić, by potem powiedziano, że ono odepchnęło ludzi, którzy się doń zwrócili z zaufaniem w jego dobroć i współczucie. **Nie może się stać tak, żeby ci, którzy pozostali wiernymi państwu i nie opuścili Austryi, mieli być opuszczeni przez Wiedeń.** Dlatego w pełnem poczuciu obowiązków i z całem uznaniem nagłej konieczności, zwracamy się z prośbą do naszych czytelników: Pomóżcie przybyszom z Galicyi! Dajcie im możność żyć dalej, d a j c i e i m ś r o d k i, któreby im umożliwiły rozpoczęcie tu nowego życia, i stworzyły nowe podstawy dla ich egzystencyi".

Wynurzenia i „proroctwa" carycy-wdowy.

Berlin, 22 listopada.

Z Kopenhagi donoszą do „Łokalanzeigera": Wysłany do Rosyi specyalny korespondent dziennika „Berlingske Tidende" przyjęty został w pałacu Aniczkowskim przez matkę cara Mikołaja. Caryca-wdowa w rozmowie między innemi oświadczyła:

Oby Bóg nadal miał nas w swojej pieczy. Jak pewnem jest, że zgodność w sprawiedliwej sprawie coś znaczy — tak pewnie zwyciężymy.

Czyś pan zauważył, jak wojna zespoliła naród rosyjski w nierozwiązalną całość? Jak długo trwa wojna — niema żadnych stronnictw politycznych (?), żadnej różnicy (?) pomiędzy narodowościami w krajach pod panowaniem cara.

Stronnictwo robotnicze idzie ręka w rękę ze skrajną prawicą (!) Polacy, Finowie, lub żydzi stali się Rosyanami (!), zbierają pieniądze dla naszych lazaretów, dobrowolnie zaciągają się pod nasze sztandary, ażeby bronić świętej ziemi rosyjskiej.

Wielu z nich odznaczyło się już w bitwach. Od północnego morza lodowatego, aż po Czarne morze, od Władywostoku do Bałtyku znajdzie pan jedną tylko Rosyę — która zwycięży (?)

Nikt wiedzieć nie zdoła, jak długo potrwa ta straszna wojna, ale na to pan może być przygotowany, że gdyby trwała ona nawet drugie tyle czasu i równie krwawą była — zwyciężą naostatku ci, którzy bronią słuszności, a nie ci, którzy łamią umowy i naruszają neutralność.

Możesz pan zakomunikować w Danii, że tak powiedziała carowa Marya Teodorówna.

Powołanie 17-letnich w Belgii.

Berlin, 22 listopada.

Do „Nationalzeitung" donoszą z Genewy, iż w belgijskim dzienniku urzędowym opublikowano powołanie **17-letnich** do wojska.

Takie samo powołanie ma podobno z końcem grudnia nastąpić we Francyi.

Nowa stolica Meksyku.

Londyn, 22 listopada.

„Times" donosi z Meksyku, że Carranza ogłosił miasto O r i z a b a stolicą kraju.

KRONIKA.

Kto rządzi miastem? Prezydent miasta dr Leo przyjechał do Krakowa. „C z a s" (Nr. 575), donosząc w kronice o utworzeniu straży nad zabytkami, powiada, że członkowie straży otrzymają przepaski oraz „legitymacye, podpisane przez komisarza rządowego prof. Nowaka". „N o w a R e f o r m a" zaś, drukując tą samą notatkę, oświadcza, że będą wydawane „legitymacye, podpisane przez prezydenta miasta dra Juliusza Lea".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).